

6.05,20220

## SKĄD SIĘ BIERZE PRĄD?

DZIEŃ DOBRY. ZAPRASZAM:)

## ZABAWY I ZAJĘCIA

### PRACA Z KSIĄŻKĄ

(strona 3b)- pisanie wyrazów po śladzie, łączenie wyrazów obrazkami, rysowanie brakującego obrazka

### ZAJĘCIA JĘZYKOWE

Przedstawienie zasad bezpieczeństwa obowiązujących podczas wymiany baterii elektrycznych.

- Wyjaśnienie, dlaczego latarka świeci.
- Ćwiczenia w składaniu latarki elektrycznej.
- Ćwiczenia ukazujące, co może spowodować, że latarka przestanie świecić.
- Co trzeba zrobić, kiedy popsuje się żarówka?
- Wymieńcie żarówki w swoich latarkach. (Dziecko wykręca żarówki i wkręca je ponownie)
- Co trzeba zrobić, kiedy wyczerpią się baterie?
- Wymieńcie baterie. (Dziecko wyjmuje baterie z latarki i wkłada je ponownie, zwracając uwagę na oznaczenia: plus, minus).
- Przyczyną awarii latarki może być uszkodzenie przełącznika – wtedy można sobie poradzić, stykając bezpośrednio żarówkę z baterią. (Dziecko próbuje to zrobić).

### ZAJĘCIA RUCHOWE

Rodzic zaciemnia pokój i włącza latarkę. Dziecko podąża za snopem światła żarówki, starając się je złapać.

- Czy wiesz, z jaką prędkością porusza się światło? (około 300 milionów metrów na sekundę)
- Czy człowiek, zwierzę, samochód, samolot mogą dogonić światło?

Dziecko bawi się z rodzicem, leżąc na podłodze. Zapalają swoje latarki i ganiają swoje snopy światła po suficie.

### BUDOWA LATARKI

Poznanie budowy i zasady działania latarki elektrycznej.

- Rodzic nazywa części latarki.
- Objaśnia zasadę działania żarówki.
- Zwraca uwagę na prawidłowe ułożenie baterii w latarce.
- W jakich sytuacjach przydaje się latarka?

## ZAJĘCIA JĘZYKOWE- praca z tekstem

### *Pstryk- Grzegorz Kasdepke*

Na urządzenia elektryczne lepiej uważać...

– Uważaj, teraz będzie się działo – mruknął Dominik, włączając elektryczny czajnik. Zanim Junior zdążył podkulić ogon, w całym domu błysnęło, huknęło – a potem zapadła ciemność. I cisza. Przeszło grać radio, przestały pracować lodówka i pralka, przestał działać komputer, i nawet Junior przestał sapać, choć nie był przecież na prąd. Widać, wszystko to zrobiło na nim spore wrażenie. Pierwsza odezwała się babcia Marysia. – Dominik! – zawołała z dużego pokoju. – To twoja sprawka?! – Prowadzę wykład – odkrzyknął dyplomatycznie Dominik. – O czym?! – Głos babci dochodził już z korytarza. – Nie mów, że o elektryczności! – Mogę nie mówić... – mruknął Dominik. – Hau! – dodał mu otuchy Junior. Zza drzwi dobiegł ich szelest, trzask, odgłosy majstrowania przy elektrycznych korkach – i naraz z głośnika radia popłynęła muzyka, a lodówka wzdrygnęła się, jak po przebudzeniu z krótkiej drzemki, i znowu zaczęła pracować. Dominik i Junior zmrużyli oczy. – Przecież tata ci mówił – zasapała babcia wchodząc do kuchni – żebyś nie włączał tego czajnika, gdy pracuje pralka, tak?! Jutro przyjdą elektrycy i wszystko naprawią! A na razie trzeba uważać! Bo przewody elektryczne w tym mieszkaniu są za słabe, i to dlatego! Chcesz wywołać pożar?! – Hau! – uspokoił ją Junior.

Ale babcia Marysia nie była uspokojona; zakazała Dominikowi zabaw w kuchni, przez co dalsza część wykładu musiała odbyć się w łazience. – Tak, z elektrycznością nie ma żartów – westchnął Dominik. – Na przykład najgłupsze, co można zrobić, to suszyć sobie włosy w wannie. Bo jakby suszarka wpadła do wanny, to... Junior zawył rozpaczliwie, dając do zrozumienia, że wie, co by się stało, gdyby suszarka wpadła do wanny. – Tak samo głupie – kontynuował Dominik – jest wtykanie różnych przedmiotów do dziurek od kontaktu! Albo przecinanie przewodów elektrycznych! Jeżeli zobaczę kiedyś, że to robisz, to koniec, zakaz wychodzenia na spacer! Junior, gdyby było to możliwe, podwinąłby nie tylko ogon, ale i uszy, nos oraz całego siebie.

– Niemądrze jest także – ciągnął zadowolony z siebie Dominik – ciągnąć za kabel jakiegoś urządzenia, żeby je wyłączyć, bo łatwo taki kabel przerwać! Ani podłączać zbyt wielu urządzeń do jednego gniazdka! I, i... słuchasz mnie? – Hau... – odszczeknął zrezygnowany Junior. – No tak, może to za dużo jak na jeden raz – zgodził się Dominik. – Najważniejsze jest jedno: nie wolno bawić się elektrycznością! Zrozumiałeś? – Hau! – zapewnił Junior. Po czym podskoczył wysoko, pstryknął nosem wyłącznik światła – i wykład został zakończony.

O elektryczności można mówić jeszcze długo. Czas, start!

**ĆWICZENIA LOGOPEDYCZNE** - poprawiają wydolność oddechową, sprzyjają wydłużaniu fazy wydechowej, co powoduje poprawę jakości mowy. Ćwiczenia prowadzone są najczęściej w formie zabawowej, przy wykorzystaniu różnych środków, np. piórek, piłeczek, wody mydlanej, chrupek, wiatraczków itp. Są także wplatane w opowieści i zabawy ruchowe.

Przykłady:

- Wdech nosem (usta zamknięte) i wydech ustami.
- Dmuchanie na płomień świecy.

- Dmuchiwanie na piłeczkę pingpongową, wyścigi piłeczek.
- Dmuchiwanie na kulkę z waty, na wiatraczek.
- Chłodzenie „ gorącej zupy” – dmuchiwanie ciągłym strumieniem.
- „ Zdmuchiwanie mlecza” – długo, aż spadną wszystkie nasionka.
- Chuchiwanie na zmarznięte ręce.
- Naśladowanie lokomotywy – wydmuchiwanie „nadmiaru pary” – ffff, szszsz.
- Naśladowanie balonika – wypuszczanie powietrza z jednoczesnym odgłosem „ sssss”.
- Nadmuchiwanie balonika.
- Naśladowanie syreny – „ eu-eu- eu”, „ au-au-au” – na jednym wydechu.
- Wyścigi chrupek – dmuchiwanie w parach.
- Dmuchiwanie na piórko, aby nie spadło.
- Liczenie na jednym wydechu.
- Powtarzanie zdań na jednym wydechu – najpierw krótkich, potem coraz dłuższych.
- Powtarzanie zdań szeptem.
- Naśladowanie śmiechu różnych osób:
- staruszki: che- che- che
- kobiety – wesołe cha- cha- cha
- mężczyźni – rubaszne ho- ho- ho
- dziewczynki – piskliwe, chichotliwe chi- chi- chi.

**PRACA PLASTYCZNA** wyprawka EKOPRZYJACIEL



*DO ZOBACZENIA JUTRO:)*

*Cioccia Kasia:)*